

krzyż, aby dzięki Jego Ofierze znalazły się w Domu Ojca miejsca dla wszystkich odkupionych przez Jego Boską Krew. Jezus przygotował nam Niebo także przez swoje Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie. Dzięki tym wydarzeniom bowiem spowodował, że człowiek ze swoim nieśmiertelnym przez Zmartwychwstanie ciałem będzie mógł przebywać w Domu Ojca. Jezus przygotowuje Niebo dla człowieka także wtedy, gdy przebacza mu grzechy i napenia go swoimi Łaskami. Wtedy bowiem dla człowieka pojawia się realna możliwość zbawienia, czyli zamieszkania w Domu Ojca, tam gdzie jest Niepokalana Dziewica Maryja, Aniołowie i wszyscy zbawieni, którzy przed nami odeszli z tego Świata. **Bez Łaski wysłużonej przez Jezusa na krzyżu nikt nie może tam wejść. Jezusowi bardzo zależało na tym, żeby Apostołowie uwierzyli w możliwość zbawienia naprawdę wielu ludzi. Przecież mieli w przyszłości iść do różnych narodów pogańskich, aby im głosić Ewangelię zbawienia.** Dlatego powiedział: „W Domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział”. Gdyby w Domu Ojca nie było wiele mieszkań, to Jezus by o tym nam powiedział. Powiedziałby to w imię prawdy o smutnej rzeczywistości – o tej, że Niebo jest zarezerwowane tylko dla małej garstki. Na szczęście tak nie jest. To „wiele” w odniesieniu do mieszkań w Niebie można rozumieć: Niebo jest dostępne dla wszystkich ludzi, którzy nie odrzucają Łaski Chrystusa. Źródło: https://www.teologia.pl/Biblia_k/04_jan_14.htm

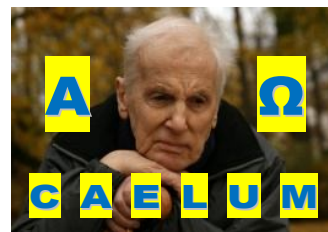
○○○ WARTO PRZEMYŚLENIA TRZEŻWE SPOJRZENIE NA ŻYCIE ○○○



Moment spotkania z Jezusem w chwili śmierci jest najboleśniejszym doświadczeniem prawdy o sobie. Kończą się wówczas: maskarada, fikcje, iluzje, gry, pozory. Człowiek jest tym, kim jest w rzeczywistości: albo wiernym i roztroptym, który właściwie wykorzystał otrzymane talenty i czas, by czynić dobrze i kochać, albo niewiernym, który zmarnotrawił wszystkie szanse i Łaski zsyłane przez

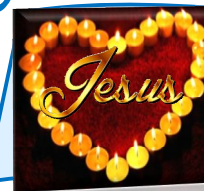
Boga w ciągu całego życia. „W obliczu Chrystusa, który jest Prawdą, zostanie ostatecznie ujawniona prawda o relacji każdego człowieka z Bogiem. Sąd Ostateczny ujawni to, co każdy uczynił dobrego, i to, czego zaniechał w czasie swego ziemskiego życia” (*Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1039*). Tomasz a Kempis pisze w swoim dziełku *O naśladowaniu Chrystusa*: „Tak powinienes zachować się w każdym czynie i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć. Jeśli miałbyś czyste sumienie, nie bałbyś się bardzo śmierci. Lepiej jest unikać grzechu, niż uciekać przed śmiercią. Jeśli dziś nie jesteś gotowy, czy będziesz gotowy jutro?”. Izraelici w czasach Jezusa z tęsknotą oczekiwali Mesjasza, modlili się o odkupienie, a jednak byli bardziej zajęci codziennymi potrzebami i problemami niż przyjściem Pana. W podobnym duchu pisze swój list do starożytnych chrześcijan św. Cyprian: „Jakże to sprzeczne i nierozumne, że chociaż sami prosimy o spełnienie się woli Boga, to jednak kiedy poleca i wzywa do odejścia z tego Świata, nie chcemy poddać się natychmiast Jego rozkazom. Sprzeciwiamy się, wzbraniamy, i jak opornych niewolników wiodą nas w smutku i rozżaleniu przed Pana. **Odchodzimy stąd przymuszeni koniecznością, nie zaś przekonani posłuszeństwem. A nadto oczekujemy nagrody wiecznej od Tego, do którego tak niechętnie idziemy. Czemuż więc prosimy i błagamy, aby przyszło Królestwo Niebieskie, jeśli rozkoszą dla nas jest ziemska niewola?** Dlaczego w częstych modlitwach prosimy, aby rychło nadszedł dzień Królestwa, jeśli naszym gorącym pragnieniem i wielkim życzeniem jest służyć tutaj raczej diabłu, niż królować z Chrystusem?” A my? Źródło: <https://jezuici.pl/2021/10/10/sluzujacy-pan>

○○○ Z KATECHIZMU – TRZY OSTATECZNE SPRAWY CZŁOWIEKA ○○○

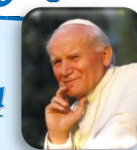


Formuła katechizmowa mówi, że ostateczne rzeczy człowieka to: śmierć, Sąd Boży, Niebo albo piekło. Pierwsza z tych rzeczy jest przedmiotem naszego doświadczenia. Pozostałe – przedmiotem wiary. Wiary, która głęboko wpisuje się w sens naszego życia. Aby zrozumieć, jak ważna dla naszej egzystencji jest wiara w Sąd Boży, przeprowadźmy eksperyment myślowy. Wyobraźmy sobie Świat bez Sądu Bożego – Świat, w którym nie ma ani ostatecznej sprawiedliwej nagrody, ani ostatecznej sprawiedliwej kary, ani ostatecznego sprawiedliwego przebaczenia. W takim Świecie pozostają tylko doraźne sądy ludzkie. A każdemu z nich brakuje albo sprawiedliwości, albo życzliwości, albo pełnej wiedzy, albo mocy do skutecznego wykonania właściwego wyroku. Inaczej Bóg, który jest doskonale sprawiedliwy i dobry, wie o nas wszystko, a swoją wszechmocą może obdarzyć każdego tym, co się mu należy. Obdarzyć realnie i trwale – a nie tylko w przemijającej pamięci ludzkiej lub na jakiś czas. Sąd Boży uwalnia nas od kaprysów historii. Dzięki niemu zbrodniarz, który uniknął kary za życia, otrzyma ją po śmierci. A dobry i miłosierny człowiek, który umarł w cierpieniu i nędzy, sam dostąpi Miłosierdzia. Sąd Boży skoryguje nasze pomyłki i zdemaskuje kłamstwo. Dzięki niemu okaże się, że nie wystarczy ludzkie uznanie za życia, a nawet po śmierci. Liczy się bowiem faktycznie tylko to, co się naprawdę myślało i czyniło. Także to, co było skrytanie ukrywane. Jedną z konsekwencji Sądu Bożego jest możliwość kary ostatecznej i wiecznej, czyli piekła. Sama idea piekła budzi dziś – zarówno w obiegu potocznym, jak i u wytrawnych myślicieli – krytykę jako coś opresyjnego, niehumanitarnego, prymitywnego. Zapomina się przy tym, że istotą piekła jako kary nie jest zemsta, lecz sprawiedliwość. Piekło jest konsekwencją zła, które ludzie wybrali w pełni świadomie i dobrowolnie, aktywnie występując przeciw dobru. Bez piekła krzyk niewinnych ofiar okrutnych zbrodni pozostałby niewysłuchany w otchłaniach kosmosu i historii. Sąd Boży – wraz z możliwością piekła – uczy nas, że życie trzeba traktować na serio, że każdy nasz czyn ma metafizyczne znaczenie, że pewne nasze decyzje są nieodwołalne i nie zginą w przemijającej sekwencji zdarzeń, ani w bezdusznej pustce Świata. Mówiąc o rzeczach ostatecznych, warto pamiętać o jeszcze jednej sprawie. Często bywa tak, że życie ludzi jawi się jako urwane, niedokończone, niespełnione. Dotyczy to nie tylko tych, którzy umarli przedwcześnie, lecz także tych, którzy nie zdążyli dokonać w swym życiu tego, co powinni. Wierzący w Sąd Boży są pewni, że będzie on Dziełem Sędziego, który rozumie taką naszą sytuację. Są pewni, że Sędzia zna zawilości naszego losu, naszą słabość i kruchość, przypadek i traf, które nas dotyczą. Dlatego wierząc w Sąd Boży, wierzymy jednocześnie w szanse na nasze pośmiertne doskonalenie, oczyszczenie i uświęcenie. Wierzymy też w Boże przebaczenie i Miłosierdzie. Wierzymy w to, że Sędzia jest Ojcem. (*Jacek Wojtyśiak*)

Ave Maria... Słowa nieustające...



„Każde życie, nawet najmniej znaczące dla ludzi, ma wieczną wartość przed oczami Boga.”



św. Jan Paweł II